



ARTUR PAWŁOWSKI

Pracownik naukowy Politechniki Lubelskiej,
autor przewodników turystycznych po Roztoczu

Cichy memoriał Deskale Arkadiusza Andrejkowa na Podkarpaciu

Arkadiusz Andrejkow – artysta nieprzeciętny

Twórcą deskali jest Arkadiusz Andrejkow. Artysta urodził się w Sanoku w 1985 r. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku (kierunek: edukacja plastyczna), a następnie na Uniwersytecie Rzeszowskim na Wydziale Sztuki (kierunek: edukacja plastyczna). Ma na swoim koncie liczne wystawy, zarówno indywidualne, jak i wspólne z innymi twórcami. W 2020 r. zdobył tytuł „Nieprzeciętnego” w plebiscycie organizowanym przez Program Czwarty Polskiego Radia. Mieszka w Sanoku. W rodzinny mieście można zobaczyć 11 jego malunków, wydano nawet specjalną lokalną „Muralmapę” wskazującą ich lokalizację.

Największy rozgłos przyniósł mu projekt „Cichy Memoriał”, który uzyskał wsparcie finansowe Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Obrazy malowane są od 2017 r. Wiele z nich powstało na deskach starych stodoł i innych obiektów drewnianych. Upamiętniają one prawdziwe wydarzenia i prawdziwych ludzi z przeszłości. Andrzej Potocki pisze o Andrejkowie jako o „malarzu czasu”, a jego twórczość określa jako „bramę do świętej pamięci”. I coś jest na rzeczy, to wszak malarstwo z mocno zaznaczonym wymiarem metafizycznym.

Każda z prac powstaje w jeden dzień. Malunek powstaje na podstawie zachowanych archiwalnych fotografii, wykonanych wiele lat temu, a pochodzących często ze zbiorów właścicieli stodoł, na których obrazy są malowane. Nie są to jednak ot tak tylko powiększone zdjęcia. Musimy mieć świadomość, że osób na nich uwiecznionych już nie ma wśród nas. Dlatego obrazy są nieco rozmyte, wydają się jakby wołać do nas z przeszłości. Jak pisze Joanna Sarnecka, „większość postaci wyłania się (...) z ciemnych, ropowanych desek, jak wiązki światła przenikające z innego świata”. Sam Andrzej Andrejkow na swojej stronie internetowej (andrej-kow.pl) pisze tak: „Inspirują mnie przede wszystkim fotografie starych ludzi. Przede wszystkim dlatego, że ich twarze są przepełnione kontrastami światła i cienia, co pozwala na szybkie nakreślenie charakteru konkretnej osoby, (...) swoje charaktery staram się umieszczać na podłożach, które już same w sobie są dla mnie praktycznie gotowymi obrazami. (...)”

Sztuka uliczna (*street art*) nieustannie się zmienia. Jej nowym elementem są obrazy malowane głównie na... stodołach. To deskale (przez analogię do powstających na murach – murali), których najwięcej odnajdziemy na Podkarpaciu.

Równie ważnym aspektem jest otoczenie, w którym umieszczam swoją pracę. Nieraz malunek jest praktycznie scalony z przestrzenią wokół, dzięki czemu odbiorca w ogóle go nie zauważa bądź dostrzega dopiero po pewnym czasie”. W rezultacie powstają dzieła jak ze snu, które genialnie wkomponowują się w deski stodoł. Te są jednak różne: równe, chropowate, popękane, złamane, z sękami i bez.

Dzieła Arkadiusza Andrejkowa to jednak nie tylko „Cichy Memoriał”. I nie tylko stodoły. Ma w swoim dorobku także wiele murali. Na filarach mostu kolejowego w Komańczy zobaczymy np. malunki promujące przyrodę Bieszczadów (wilk i sowa). Wspomnieć trzeba także o malunkach wykonywanych na... śniegu. Dzieło sztuki nie musi być trwałe... Ale wracając do deskali. Na Roztoczu najwięcej zobaczymy ich w Brzezinach koło Bełżca.



BRZEZINY, DESKALE W SKANSENIE
PAŃSTWA SZCZEPAŃSKICH

Brzeziny i Roztocze

To były pierwsze deskale Andrzeja Andrejkowa, które dane mi było zobaczyć. Jesienią 2020 r. po dłuższej przerwie zająłem do Brzeziny. Wcześniej, w Gazecie Horynieckiej nr 55, opublikowałem artykuł o działającym właśnie w Brzezinach legendarnym partyzancie, którym był Stanisław Kobos

„Wrzos”. W tekście wspominał o upamiętniającej go tablicy z 2000 r. umieszczonej w miejscowym kościele. Dziś w całej wsi tablic jest więcej, a naprzeciwko kościoła, przy domu nr 86, odnajdziemy nawet prywatny skansen, prowadzony przez państwa Magdaleny i Tomasza Szczepańskich. To tutaj ukrywał się Stanisław Kobos „Wrzos”. Oprócz starych sprzętów nie brakuje także pamiątek partyzanckich. Jest też pięć deskali Andrejkowa, w tym dwa pre-

skim (na Helu). Jednak to właśnie Podkarpacie stanowi główny obszar zainteresowania artysty. Stąd się wywodzi, tu też zachowało się najwięcej starych drewnianych stodoł.

Deskale poznawać można na dwa sposoby. Po prostu zwiedzając Podkarpacie. Można też skorzystać z interaktywnej mapy na stronie internetowej artysty (choć nie wszystkie lokalizacje są tam wskazane). Ten pierwszy sposób jest ciekawszy i na pew-



CIESZANÓW, DESKAL RODZINY POR. KAZIMIERZA POKRYWKI

zentujące Stanisława Kobosa w mundurze, wyróżnić trzeba także deskal przedstawiający Edmunda Szczepańskiego (ojca Eugeniusza Szczepańskiego „Turskiego”, adiutanta Wrzosa), wraz z żoną Eleonorą. Kolejne deskale zobaczymy w innych częściach Brzezin, wszystkie o charakterze partyzanckim.

Ponadto na Roztoczu deskale zobaczymy jeszcze w Cieszanowie i Gorajcu. Te są bardziej typowe dla Andrejkowa, pokazują bowiem zwykłych ludzi, którzy tu żyli i mieszkali. W Cieszanowie zobaczymy malunek przedstawiający porucznika Kazimierza Pokrywki wraz z żoną Marią. Pan Kazimierz pasjonował się pszczelarstwem, a zarazem pracował jako cieśla i kowal. W Gorajcu uwieczniono rodzinę Grzegorza Łaszczyna, żołnierza w armii C.K. walczącego w I wojnie światowej.

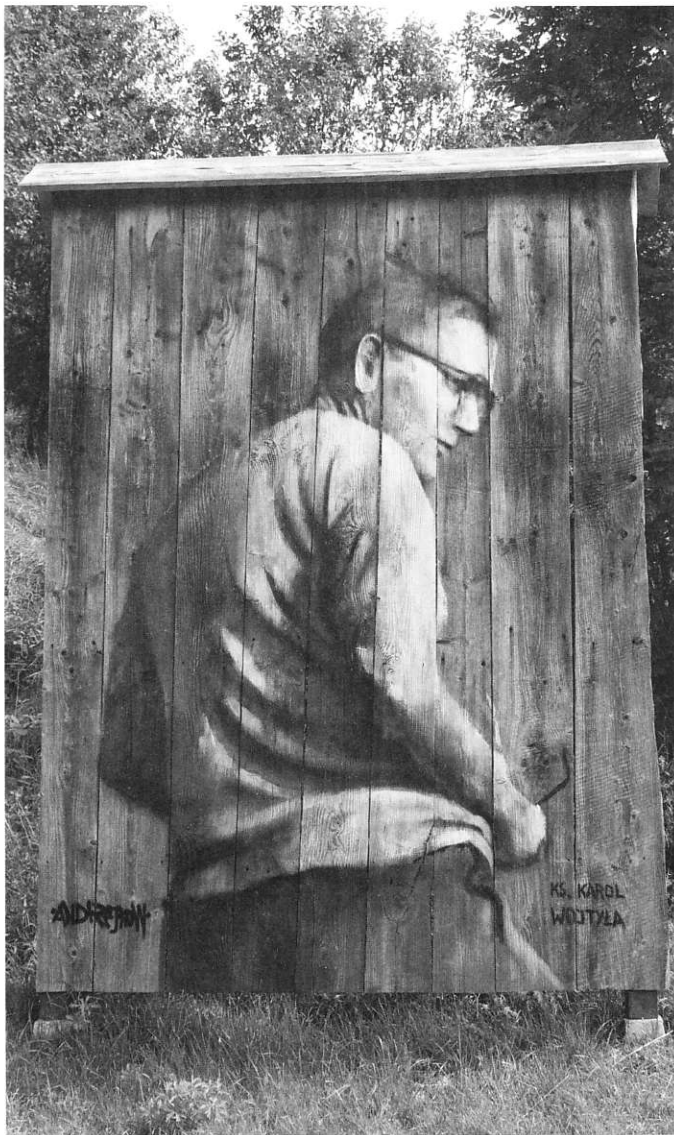
Podkarpacie

Deskale Arkadiusza Andrejkowa zobaczymy na Podkarpaciu, a także w innych województwach ściany wschodniej: lubelskim (w tym we Włodawie) i podlaskim, a ponadto także w mazowieckim, małopolskim, wielkopolskim, łódzkim a nawet pomor-

no bardziej zaskakujący. Właśnie tak przebiegały moje podkarpackie, głównie bieszczadzkie, wycieczki latem 2021 r.

Które deskale zwróciły moją szczególną uwagę? Na pewno deskal z wizerunkiem Karola Wojtyły nieopodal stacji kolejowej w Ustianowej, przy trasie z Sanoka do Ustrzyk Dolnych. To element Szlaku Papieskiego, upamiętniającego trasy wycieczek górskich przyszłego papieża. Warto wybrać się też w doliny Osławy i Osławicy. W Kulasznie zobaczymy postać pana Igora, który zajmował się uprawą lnu. Tu latem przed stodołą mamy bujną roślinność, idealnie wpasowującą się w widoczną na malunku kosę. W Komańczy kolejny deskal upamiętnia łemkowski dziewczyny w strojach ludowych. Ich zdjęcie wykonano w latach 30 XX w.

Koniecznym jest także Postołów k. Leska, gdzie Andrejkow zdecydował się na mural na betonowym falochronie osłaniającym słup energetyczny przed burzliwymi czasami wodnymi rzeki San. Przedstawia on kobietę zbierającą ścinany właśnie owies. To w istocie fragment zdjęcia „Sprzęt owsa w Smereku” wykonanego przez Romana Reinfussa



USTJANOWA, DESKAL PAMIĘCI KAROLA WOJTYŁY

w 1937 r. Warto w tym miejscu wspomnieć o albumie „Karpacki świat Bojków i Łemków”, w którym zamieszczono ponad 200 zdjęć tego autora, znajdujących się w zbiorach Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Wydano go w 2015 r.

I jeszcze Werlas nad Soliną. Tu zobaczyć można deskal przedstawiający Michała „Gier” Giercuskiewicza, byłego perkusisty zespołu Dżem, przez wiele lat mieszkającego w Bieszczadach. Z Dżemem ostatni raz zagrał w katowickim Spodku 30 marca 2019 r. na koncercie z okazji 40 urodzin zespołu.

Przyszłość

Malunki na stodołach wpisały się już dobrze w krajobraz kulturowy Podkarpacia. Warto się przy nich zatrzymać, porozmawiać z gospodarzami. Dawne zdjęcia mają swój klimat, może dlatego że nie były wykonywane zbyt często. Zresztą nawet fotograf był przez wiele lat zawodem wyjątkowym i rzadkim. Kto decydował się na zdjęcie, uwieczniał dany czas, dane miejsce i siebie. Zdjęcie stawało się też trwałą pamiątka dla przyszłych pokoleń. Dziś robienie zdjęć jest wprawdzie zdecydowanie bardziej popularne, ale zarazem coraz rzadziej wykonuje się ich odbitki. Pozostają cyfrowe pliki o coraz większej rozdzielczości, przechowywane w pamięci naszych telefonów, aparatów i komputerów. No i w mediach społecznościowych. Gdzieś tu jednak gubi się metafizyka, która zdecydowanie jest analogowa.

Polecam stronę internetową Andrzeja Andrejkowa (andrejkow.pl, jest tam też sklep) no i oczywiście album „Cichy Memorial” (Libra 2021, z tekstem wprowadzającym Andrzeja Potockiego).



KOMAŃCZA, DESKAL PAMIĘCI DAWNEGO GOSPODARZA IGORA